



## Boże Narodzenie

Z pośród wszystkich świąt w ciągu roku, święta Bożego Narodzenia najserdeczniej i najcieplej są w Polsce obchodzone. Jest coś w tym uroczystym święcie Narodzenia Bożego Dziecięcia, co każdego Polaka za serce chwytą. Obok uczucia religijnego, święta Bożego Narodzenia budzą i podnoszą w nas uczucia rodzinne.

Więcej jeszcze: w dzień Bożego Narodzenia każdy Polak mocniej, niż zwykle czuje się związany z resztą społeczeństwa, silniej odczuwa swą przynależność do jednej wielkiej Rodziny — Ojczyzny.

Pamiętamy z wojny, jak mocno wyryły nam się w pamięci święta Bożego Narodzenia spędzone w okopach. Jak dźwięki starych kołęd wywoływały w naszej wyobraźni drogę nam postaci osób najbliższych. Święta Bożego Narodzenia wlewały wtedy w nas wyczerpanych niedolą żołnierską, nowe zasoby energii, otuchy do wytrwania i niezłomnej chęci zwycięstwa.

Święta Bożego Narodzenia, to nasze polskie święta. Może dlatego, że jako społeczeństwo rolni-

cze, przywykliśmy od wieków kończyć około Bożego Narodzenia roczną kampanię gospodarczą, stanowiąc sobie w tym czasie beztrockie ferie przed rozpoczęciem nowego okresu gospodarczego.

Boże Narodzenie obchodzone jest w Polsce, jak żadne inne święto w nastroju radosnym. W kął idą na czas świąt troski dnia powszedniego. Niedaleki początek nowego roku nie budzi obaw ni niepokoju. Nowy rok musi być i będzie lepszym, niż rok stary — wierzy się u nas powszechnie.

„W dzień Bożego Narodzenia  
Radość wszystkiego stworzenia...”

mówią słowa kołedy. Radujmy się i my, wesoło i pogodnie spędźmy święta i ufni w przyszłość zaczniemy rok nowy. Nauczmy się pracować w pogodzie ducha, z wiarą w osiągnięcie zamierzonego celu. Taka praca i dla Ojczyzny więcej korzyści przyniesie i nam da tak bardzo w życiu potrzebne zadowolenie wewnętrzne.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

DR. WŁADYSŁAW SADOWSKI

**W E S O Ł Y C H Ś W I A T**  
**S Z C Z Ę Ś L I W E G O N O W E G O R O K U**

## O lżejszą służbę dla wysłużonych strażników granicznych

Niemna chyba drugiego dnia służby państwowej, któryby tak bardzo, jak służba w Straży Granicznej zużywał siły fizyczne swych pracowników. Już ustawa o Straży Granicznej usiłuje znaleźć rozwiązanie zagadnienia szybkiego zużycia sił fizycznych oficerów i szeregowych Straży: licząc się z ich szybką, stosunkowo utratą pełnej zdolności do służby, która w art. 48 każe lata służby granicznej zaliczać do emerytury w stosunku dwanaście miesięcy za szesnaście miesięcy. To korzystniejsze zaliczenie służby granicznej do wysługi emerytalnej jakkolwiek daje nam poważne przywileje w stosunku do innych pracowników państwowych, nie jest jednak ostatecznym załatwieniem sprawy. Nawet bowiem przy tak korzystnym liczeniu, strażnik, aby otrzymać pełne zaopatrzenie emerytalne pełniąc służbę w Straży Granicznej przez 30 lat. Wiadomo zaś z doświadczeń państw innych, czy nawet z doświadczeń b. Straży Celnej, że przeciętny okres trwania służby granicznej nie może przekraczać dla normalnie zdrowego mężczyzny 8 do 10 lat.

Zagadnienie powyższe było m. in. przedmiotem obrad ostatniej odprawy inspektorów okręgowych. W wyniku odprawy zdecydował Pan Komendant przystąpić już teraz do opracowania przepisów wykonawczych do art. 51 ustawy o Straży Granicznej.

Na podstawie postanowień tego artykułu oficerowie i szeregowi Straży Granicznej mają jak wiadomo pierwszeństwo do otrzymania odpowiednich stanowisk w cywilnej służbie państwowej. Chodzi

obecnie o to, by ustawowo zagwarantowane pierwszeństwo odpowiednio uzyskać dla umożliwienia stałego odpływu ze Straży Granicznej oficerów i szeregowych, którzy odsłużyli w Straży ustalony (np. 10-letni) okres czasu.

Do ustalenia tego okresu posłużą dane statystyczne z lat ostatnich. Inaczej przytem będą potraktowani oficerowie i szeregowi, którzy wstąpili do Straży po dłuższej służbie wojskowej, zwłaszcza zaś ci z pośród nich, którzy na froncie przebyli wielką, a potem polską wojnę. Dla nich lata służby wojskowej mają być odpowiednio zaliczone do normalnego okresu służby granicznej. Dalszym krokiem będzie ustalenie w porozumieniu z właściwymi ministerstwami posad i etatów, które na stałe należałoby zarezerwować dla wysłużonych oficerów i szeregowych Straży Granicznej. W rachubę wchodziłyby przedewszystkiem posady w celnictwie i kontroli skarbowej, dalej w urzędach skarbowych, następnie w więziennictwie, leśnictwie, ew. na poczcie, kolei i t. p. W miarę potrzeby tworzoneby były odpowiednie kursy przygotowawcze.

W ten sposób produkcyjnie zużyte będą siły wysłużonych oficerów i szeregowych Straży Granicznej, co umożliwi im dosłużenie się pełnego zaopatrzenia emerytalnego, Skarb Państwa zaś uwolni od potrzeby wypłacenia zaopatrzenia przedwczesnym emerytom. Ułatwi to także dostęp do Straży świeżych, niezaużytych jeszcze sił, tak bardzo na granicy potrzebnych.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Dr. Władysław Zagala

## Z naszych kresów północno-wschodnich

### III.

#### SUWALSZCZYŻNA.

Otóż jesteśmy wreszcie na ziemi Jadwignów czyli Indawian, jednego z licznych szczepliów prusko-litewskich. Czarna Hańcza miesie swe ciemne wody do jeziora Wigry.

Miasto Suwałki — rozwlekłe, niezbyt ciekawe, posiada jedną tylko szeroką i długą ulicę, wysadzaną drzewami. Dziś to Aleja Kościuszki — niegdyś „Peterburski Prospekt”. Z pośród bocznych ulic zasługuje na uwagę jedna — albowiem tam w domu parterowym, czysto utrzymanym, oznaczonym Nr. 87, ujrzała światło dzienne — Matka Konopnicka.

Dość malowniczo rysują się Suwałki od strony

ciemnego, rozszczepionego w kilka drobnych zatoczek jeziora, noszącego pretensjonalnie nazwę Arkadii.

Zakon Krzyżacki rzekł się Suwalszczyzny na rzecz Litwy. W 16-tym wieku całe jeziorze tutaj — pokrywały osiedla Mazurów, Rusinów, Litwinów, zatrudnionych wypalaniem smoły, bartnictwem i pasterstwem.

Zygmunt I powziął myśl kolonizowania obszarów tych pomiędzy panów ruskich i litewskich, którym przeznaczył udziały ziem t. zw. „ukły”. Wpływ dodatni wywierali na tamtejszych chłopów kamedull, którzy, założycy w 16-tym wieku klasztor, stali się szerzycielami kultury.

W wieku 18-tym miasto Suwałki zamieszkałe było przez Mazurów i Podlasiaków. Żydom wytknię-

to za Augusta II specjalną ulicę. Miasto założone było na dobrach klasztornych — wójt zależny był od przeora.

Po całej ziemi suwalskiej porozrzucane są, najstarsze zabytki architektoniczne — grobowiska w kształcie stożkowego kopca ze spłaszczonym wierzchołkiem o 2 — 3 kontygnacjach, opasane niegdyś rowem. Otaczające miasto zbocza wyżyny, pokryte są licznymi bryłami głazów granitowych — to są miątki po pra-lodowcu, który niemi tak sówicie obdarował całą ziemię mazurską.

Grunt nągół przepuszczał się. Przy kopaniu studni w mieście trzeba przebijać się przez grubą warstwę żwiru. Przepuszczalność gruntu, ciągle wiatry, powodujące ruch powietrza, wreszcie otoczenie leśne, czynią Suwałki jednym z najzdrowszyniejszych miast w Polsce.

Mazurzy trzymają się zwartą masą, łączą się pomiędzy sobą w związki małżeńskie, pielęgnują dawne tradycje. Mówią oni doskonale po polsku, używają zapomnianych wyrażen i zwrotów, język ich w dodatku wolny jest od naleciałości niemieckich jakże na każdym kroku spotyka się wśród młodszego pokolenia na Mazowszu pruskim.

Wśród Mazurów suwalskich cieszy się wielkiem powodzeniem niejaki Adam Rejrat ze wsi Zielone Królewskie, jest to świetny gospodarz, odznaczony całym szeregiem medali i pochwał za przedstawione okazy bydła, produkty rolne, cegły cementowej z własnej wytwórni — wszystko to rezultat gospodarki na 30 morgach. Przez wiele lat przechowywał Rejrat z pietyzmem starą barę „dzianą” czyli Libana, nosząc wyraźne ślady snosy czyli śmitu, wiechy, wzbraniającej przystępu żołnom i innym ptakom chciwym na miód, wreszcie wręę, główny sęk nad dzianą, na którą zarzucono niegdyś lęziwo, czyli deskę przymocowaną do liny. Barę tę ofiarował Rejrat do Muzeum Mazurskiego w Działdowie.

Wieś Zielone Królewskie tak, jak sąsiadująca z nią, a oddzielająca ją od Suwałk wieś — Zielone Kamedulskie, jest podobno od 85 lat scalone; choć daleko jedna od drugiej odległe, otoczone ma

żyznemi grantami ornem, ciągną się trzema rzędami na przestrzeni kilku kilometrów. Drogi fatalne.

W dzień św. Jakuba, ulubionego apostoła Mazurów, odbywa się co roku tak zwany odpust mazurski z jednej z najstarszych wsi, odległej o 18 klm. od Suwałk, w Chojnicach. Parafia ewangelicka sięga tam czasów Zygmunta Augusta. Stara świątynia spłonęła w początkach 19-go wieku. Nie odbudowano jej więcej, wieś przyłączono do parafii suwalskiej.

Odpust na św. Jakuba, podobnie jak wiele zwyczajów mazurskich, nie ma nic wspólnego z chrystym duchem ewangelicznym jest pozostałością katolicką. Na „odpuscie” tym nikt jednak indulgencji nie ogłasza, a ludność z wsi okolicznych zjechawszy się licznie, zebrana pod gołem niebem, na cmentarzu, słucha solennego nabożeństwa odprawianego przez proboszcza suwalskiego. Zebrani kłęczą w czasie modłów, żegnają się krzyżem, biją w piersi, a po nabożeństwie starzy i młodzi całują w rękę tak proboszcza jak młodzieńckiego wikarego, a kiedy ten nieprzyzwyczajony do podobnych hołdów wzbrania się — powiadają mu: „Toć nie ciebie całujemy, księżulku, tylko twój stan duchowny”.

Stosunek ludności do „dobrodzieja” jest nadzwyczaj serdeczny. Mogiły zasłużonych proboszczów, spoczywających na cmentarzu śp. Grabowskiego i Multanowskiego utrzymane są starannie i często przez parafjan odwiedzane.

Wielkie jest przywiązanie mieszkańców wsi Chmielówki do szkoły, która istniała około 160 lat a teraz za czasów polskich z powodu komasacji szkół miała być zamknięta. Ocalała dzięki staraniom i prośbom ludności.

Czują Mazurzy suwalscy swą łączność z Mazurami za kordonu i z powiatu działdowskiego. „Gazeta Mazurska”, oraz „Kalendarz dla Mazurów” od 7 lat drukowany gotykiem, czyli szwabachą, nazywaną przez samych Mazurów „Krakowskim szryfem” czytowane są chętnie, rozchodzą się w stosunkowo dużej ilości egzemplarzy.

*Emilja Sukertowa-Biedrawna.*

## Polska w roku 1229

Szmat to jest wielki: — 70 lat wstecz! Jakże ówczesne państwo nasze nie było podobne do dzisiejszej Polski, przeobrażonej całkowicie przez owe siedem wieków.

Życie wówczas nie było łatwym, gdyż przy ówczesnym poziomie cywilizacji trzeba było pracować narzędziami bardzo prostymi, młoda rola była trudną do uprawy, ponadto zaś duża ilość zwie-

rząt — szkodników, zamieszkałych w lasach, które pokrywały całą Polskę, musiała ludność zwalczać z wielkim wysiłkiem.

Właśnie przed siedmiu laty, w roku 1222, wiele ofiar pochłonął głód z powodu nieurodzaju. Najwięcej ucierpeli kmiecie i niewolnicy, osadzeni na ziemiach książęcych lub rycerskich, t. j. darowywanych przez książąt swoim rycerzom, którzy mieli nad lud-

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

ul. 10 Władysława Jagiełły

nością tych ziem, prawa nieograniczone, do sądowiczych władz. Jedyne duchowieństwo i szlachta posiadali przywileje, czyniące ich, szczególnie duchowieństwo, bogatymi, możnymi, potężnymi.

Do takiego to kraju zaczęli napływać osadnicy niemieccy, kulturalni i zorganizowani, znający różne rzemiosła, wprowadzający organizację gmin miejskich i wiejskich z burmistrzami i sołtysami na czele. Od roku zaś zaczęli przybywać na zaproszenie Księcia Konrada Mazowieckiego tak zwani Krzyżacy, stanowiący niemiecki zakon, niby dla szerzenia chrześcijaństwa wśród pogańskiego ludu, a właściwie dla zdobywania bogactw i ziemi. Uważali siebie za poddanych nie polskich książąt, lecz niemieckiego cesarza. Zamieszkali z początku ziemie: Nieszawską i Chełmińską (na Pomorzu), lecz stamtąd krwawymi wojnami rozszerzili swe panowanie coraz dalej, by za 50 lat dojść aż poza Niemcy.

W ten sposób w latach 1228 i 1229 zaczął wznosić w siły jeden z najgroźniejszych i najpodlejszych wrogów Polski, dopiero w 1410 roku pod Grunwaldem zniszczony przez dzielnego króla Jagiełłę.

W. T. B.

## Dzisiejsza Polska

### ROLNICTWO.

#### II.

Dzieje historyczne Rzeczypospolitej, jej geograficzne położenie i charakter nizinny terenu złożyły się na to, że Polska jest krajem przede wszystkim rolniczym. Dlatego też rząd, na ten dział państwowego gospodarstwa dużo zwraca uwagi, przez ministerstwo rolnictwa i ministerstwo reform rolnych. Pierwsze z nich, kieruje całą rolną polityką państwa, drugie — przebudową na lepsze tego rolnego ustroju, jaki odziedziczyliśmy przed 11 laty od zaborców. Chodzi tu o t. zw. parcelację, czyli zwiększanie małej własności na niekorzyść zbyt dużych ziemskich własności, — dalej o osadnictwo, czyli rozparcelowanie ziemi pomiędzy bezrolnymi, albo zbyt mało posiadającymi, — wreszcie o wszelką regulację spraw rolnych.

Jak doświadczenia wykazały, gospodarstwa o powierzchni od 20 do 50 hektarów byłyby najwięcej pożądane, gdyż na nich można już z łatwością prowadzić racjonalną gospodarkę, a takich mamy mało — wszystkich mniej niż 3 procent, gdy, na przykład Niemcy posiadają aż 30 procent.

Wspomnieć jeszcze należy o przemysle rolniczym, t. j. o przerabianiu tych surowców, jakich dostarcza uprawa roli, — a więc będzie to: cukrownictwo, młynarstwo, prowadzenie browarów i gorzelni, fabrykacja wyrobów tytoniowych, różnych olejów rolniczych, drożdży i t. d.

Na wschód zaś od Polski ciągnęły się ogromne przestrzenie (przedewszystkiem lasów), na których rozrzucone były różne plemiona, nawpół słowiańskie nawpół tatarsko-mongolskie. Od wschodu również szło wielkie niebezpieczeństwo najazdów tatarskich, które spustoszyć miały za lat 12 (w roku 1241) ziemie polskie, ograbić wszystko, co tylko było można, aż po Śląsk przez Sandomierz i Kraków.

Już od tak dawnych czasów datuje się wzniosłe, ale jakże ciężkie, posłannictwo narodu polskiego: stać na straży zachodniej kultury, nie dopuszczać wschodnich barbarzyńców (tu państwu chrześcijańskim, ofiarnością polskiego wojska powstrzymać dzicz azjatycką! Wszak już we wspomnianym 1241 roku poległ w ciężkiej walce książę Henryk Pobożny wraz z całą swą armją, — w bitwie pod Lignicą z Tatarami).

Ta rola Polski, niby straży granicznej całej zachodniej Europy trwa; dotychczas, zawsze czyniąc koniecznym istnienie na naszych ziemiach państwa silnego, mocnego, o silnym rządzie, dobrze wyszkolonej armji, zespolonem społeczeństwem...

Przemysł cukrowniczy jest u nas bardzo duży i wciąż rozwijający się, szczególnie w województwach Poznańskim i Pomorskim, na które przypada więcej niż połowa wyrobu cukru całego państwa. Dużo cukru wywozimy, tembardziej, iż własni obywatele spożywają go mało w porównaniu z innymi narodami (około 9 kilogramów na jednego człowieka, gdy we Francji i Niemczech około 24 kg., a w Stanach Zjednoczonych Ameryki ponad 50 kg.).

Wyrób spirytusu z ziemniaków również stanowi poważną gałąź rolniczego przemysłu. Dalej z owoców dostarczanych przez ogrody wyrabia się różne konserwy, wina, marmelady i t. d.

Z rolnictwem jest związana hodowla zwierząt domowych; bydła, koni, świń, owiec, kóz, wreszcie domowego ptactwa, dostarczającego prócz mięsa, także dużej ilości jaj, wywożonych za granicę całemi wagonami. Jednak cała ta hodowla stoi u nas jeszcze dość nisko w porównaniu z innymi państwami.

Polskie produkty rolnicze są bardzo poszukiwane przez zachodnie kraje o wysokim przemysłowieniu i dlatego państwo nasze na ten dział wywozu dużo zwraca uwagi. Wartość produkcji rolniczej u nas wynosi rocznie około 58% ogólnej wszelkiej produkcji państwa. Najwyższy stan kultury rolnej mamy w poznańskim, najniższy — w województwach wschodnio-północnych, i wschodniem (poleskiem), gdzie tak dużo jest bagien, nad których osuszeniem już rozpoczęto pracę.

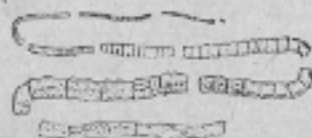
## Higijena życia codziennego

**Mięso zwierząt chorych i pasożyty.** Do ważniejszych chorób zwierząt, dzięki którym mięso podlega rozmaitym zmianom można zaliczyć śródmiąższowe zapalenie płuc, karbunkul, gruźlicę oraz szereg pasożytów przedewszystkiem włosienie, wągry i grzybki promienicy.

Mięso zwierząt chorych na t. zw. zapalenie śródmiąższowe płuc, na karbunkul lub księgosusz, a także mięso zwierząt wściekłych należy bezwzględnie niszczyć, gdyż ludzie bez szkody dla zdrowia i życia spożywać mięsa takiego nie mogą.

Niezmiernie niebezpieczne jest również mięso zwierząt chorych na gruźlicę. Ze zwierząt przyprawionych na rzeź  $\frac{1}{3}$  bywa chora na gruźlicę z czego widać, że większa część bydła nie jest wolna od gruźlicy. Ogrzewanie mięsa do 70° przez 10 minut wystarczy w zupełności do zabicia laseczek gruźliczych.

Wspomnieć jeszcze należy, że mięso może zawierać pasożyty takie, jak włosienie i trychiny. Pasożyty te wprowadzić można do ustroju przez spożywanie mięsa surowego, niedogotowanego. Włosień i trychiny giną podczas gotowania lub po wolnym wędzeniu.



Tasiemiec a) główka:

W mięsie wołowym i sarnim znajdujemy jeden z okresów rozwoju tasiemca (solitera) t. zw. wągry. Wągry przedstawiają się pod postacią małych pęcherzyków, widzialnych gołym okiem, wielkości grochu lub bobu. Pęcherzyki wypełnione są płynem wodnistym, zawierającym główki przyszłego tasiemca. Pod mikroskopem spostrzegamy na główce wągry 4 smoczki (przysawki), a u wągry świni jeszcze podwójny wianek haczyków. Wągry dostają się wraz z mięsem wołowym lub wieprzowem do przewodu pokarmowego człowieka; pęcherzyki rozpuszczają się dzięki działaniu soków trawiennych, zwolnione zaś z otoczki głowicy czepiają się smoczkami i haczykami ścianek jelit i karmią się miazgą pokarmową, znajdującą się w kiszkiach wyrastając na tasiemców niekiedy kilkanaście metrów długich.

Obecność w ciele wągry, a następnie tasiemców, wywołuje szereg zaburzeń w ustroju człowieka, a więc i objawów chorobowych.

Włosień trychiny, spotykany bywa przeważnie w mięsie wieprzowem. Włosień jest to mały robaczek, długości 0,10 do 0,15 mm., zawarty w małych torebkach. Jeżeli człowiek spożyje mięso zawierające trychiny, wtedy torebki, w których mieści się

pasożyt, ulega rozpuczeniu, robaki zaś zaczynają się rozmnażać w jelitach cienkich ochodząc do liczby kilku tysięcy. Młode włosienie przebijają tkankę jelit i dostają się do mięśni. Włosienie wytwarzają swoisty jad, który zatrąwa ustroj i jest przyczyną rozmaitych objawów chorobowych, nie rzadko kończących się śmiercią.

Wraz z mięsem mogą się dostać do ustroju grzybki promienicy, również wywołujące szereg objawów chorobowych.

Nie możemy tutaj pominąć milczeniem, że tak w mięsie surowem, jak i w kiełbasie, nieodpowiesznie lub zbyt długo przechowywanych, rozwija się jad gnilny (ptomaina), wywołujący nie tylko ciężkie objawy chorobowe lecz i śmierć.

Wobec wszystkiego, co powiedziane poprzednio o pasożytach i zarazkach, umiejscawiających się w mięsie, łatwo zrozumieć, że nie można zalecać spożywania mięsa surowego, gdyż to może w wielu wypadkach spowodować nie tylko ciężkie zachorowanie, lecz i śmierć. Nie należy również dla tych samych przyczyn spożywać mięsa źle ugotowanego lub niedopieczzonego i tu właśnie musimy mieć na względzie przyrządzanie mięsa.

Przyrządzanie mięsa przedewszystkiem polega bądź na gotowaniu, bądź na pieczeniu lub smażeniu.

Mięso gotowane posiada różne właściwości. Właściwości te zależą od sposobu gotowania. Jeżeli mięso świeże wrzucić do wody wrzącej, wtedy na powierzchni mięsa krzepną cialka białkowe, w ten więc sposób otrzymujemy smaczną sztukę mięsa, natomiast rosół jest prawie bez wartości. Mięso poddawane jest działaniu wrzącej wody w ciągu 5 minut, potem obniżamy temperaturę do 70 stopni i gotujemy 2 — 3 godziny.

Jeżeli zaś włożymy mięso do wody zimnej i poddamy je wolnemu gotowaniu, wtedy części składowe mięsa przechodzą zeń do rosółu, należą tu zarówno białko (około 60%) jakoteż sole oraz substancje wyciągowe. Tutaj tylko trzeba pamiętać, aby niewyrzucać szumowin, które się tworzą na powierzchni wody, jest to bowiem białko, które po dalszym gotowaniu ulega straceniu. Usuwanie szumowin nadaje rosółowi piękny, przezroczysty wygląd pozbawia go natomiast substancji pożywnych t. j. białka.

Wogóle czysty rosół nie może stanowić pożywienia (szczególniej gdy mięso gotowane jest w wodzie gorącej, wtedy rosół jest już prawie czystą wodą). Pożywnem czyni go dodanie klusek, kaszy, ryżu i t. p. Rosół gra przeważnie rolę środka pobudzającego czynności trawienia.

Co się tyczy drugiego sposobu przygotowania mięsa t. j. smażenia lub pieczenia, polega on

tem, że mięso zamiast do wody, kładziemy do naczyń, na którego dnie umieszczamy warstwę tłuszczu, poczem poddajemy mięso działaniu wysokiej ciepłoty. Przytem zazwyczaj mięso nie traci swoich części pożywnych, mało ich bowiem przechodzi do t. zw. sosu i dzięki temu mięso pieczone posiada więcej wartości, aniżeli mięso gotowane.

Na zapytanie, jakie mięso jest pożywniejsze gotowane czy pieczone, odpowiedzieć możemy, iż mięso gotowane w wodzie gorącej nie różni się wcale pod względem pożywności od mięsa pieczonego, co się zaś tyczy mięsa gotowanego w wodzie zimnej, to oczywiście jest ono pozbawione w pewnej mierze substancji pożywnych, które przeszły do rosolu, spożycie wszakże i rosolu (nie szumowanego), w którym się mięso gotowało wyrównywa straty.

Co do ilości mięsa, jakie należałoby spożywać, by dostarczyć ustrojowi potrzebnych substancji odżywczych, obliczono, że zdrowy człowiek wagi około 75 kg. powinien spożywać dziennie około 250 gr. mięsa (licząc na wagę mięsa surowego). Jest to w stosunku do wymagań doby obecnej, co do białka, cyfra dość wygórowana.

Mięso może być przechowane najwyżej 48 godzin w lecie, a 5 dni w zimie. Chcąc, by mięso się nie psuło należy je umieścić w lodowni. Ponieważ po ochłodzeniu mięso pokrywa się parą wodną, co znów ułatwia procesy gnilne, przeto należy chronić mięso od osiadania na niem drobnoustrojów z powietrza przez okrycie. Powiesić trzeba również mięso w miejscu przewiewnem.

Od psucia się chronimy jeszcze mięso przez robienie z niego konserw, przyczem kładziemy je do specjalnych puszek, poczem poddajemy działaniu wysokiej pary, wreszcie puszkę szczelnie zalutowujemy.

Pomimo, iż to, co nazywamy mięsem, jest właściwie wyłącznie mięśniami zwierząt, jednak w życiu codziennem zaliczamy nieraz do mięsa wogóle

miękkie części ciała zwierzęcego, jak: mózg, płuca, flaki, wątroba, nerki, serce i t. p.

Mózg posiada dużo tłuszczu (8,2%) i białka (8,8%), które po gotowaniu silnie krzepnie, przez co mózg staje się mniej strawny.

Płuca posiadają bardzo dużo tkanki elastycznej, należą przeto również do potraw trudnostrawnych.

Flaki zawierają dużo tkanek klejodajnych i białkowych są użyteczne jako pokarm, łatwo jednak ulegają gniciu.

Wątroba obfituje w ciała białkowe, wyciągowe i w sole, nadaje się przeważnie do ulepszenia i przygotowywania zup.

**Stonina.** Tutaj możemy wspomnieć o stoninie, która nie składa się wyłącznie z tłuszczu, jak myślna wiele osób. Przeciwnie stonina zawiera około 8,8% ciał białkowych, oprócz 69,2% tłuszczu, 8,8% substancji wyciągowych, 1% soli i 10% wody.

Stonina bywa częściej wolna od pasorzytów, niż mięso wieprzowe.

**Ryby.** Oprócz wyżej wyliczonych gatunków mięsa wymienić należy mięso rybnie, bardziej wodniste aniżeli wołowe. Zawiera ono więcej tkanki klejodajnej, niż białka; mięso niektórych gatunków ryb chudych jest łatwostrawne, innych znów bardziej tłustych mniej strawne.

Świeże ryby mają skrzela czerwone, oczy przezroczyste, wypukłe, mięso twarde, zбите. Mięso rybnie posiada zabarwienie białe, lub różowawe, zapach świeży.

Ryby należy dobrze gotować lub smażyć, gdyż i w mięśniach ryb znajdują się niekiedy tasemce w pierwszym okresie rozwoju. Ryby nieświeże wywołują zaburzenia w przewodzie pokarmowym, sprządzając ciężkie objawy zatrucia ogólnego.

**Skorupiaki.** Tutaj zaliczamy raki rzeczne, kraby, homary i t. p. Mięso ich należy do rzędu trudnostrawnych. Są osoby, które mięsa skorupiaków nie znoszą wcale, po zjedzeniu go występuje u niektórych wysypka zwana pokrzywką.

## Droga służbowa, próśby, odwołania i zażalenia

### II.

Rozkaz komendy Straży Granicznej Nr. 55/28 postanawiając, że szeregowi zwracają się zasadniczo przez swych bezpośrednich przełożonych do kierownika komisariatu, oficerowie zaś przez bezpośrednich przełożonych do kierownika inspektoratu okręgowego, stwierdza następnie wyraźnie:

„Każdy oficer i szeregowy ma jednak prawo zwrócić się drogą służbową do najwyższych przełożonych”.

Ten sam rozkaz pozwala wnosić próśby ponowne z pominięciem kierownika komisariatu (lub inspektoratu okręgowego, o ile chodzi o oficerów), jeżeli

petent (ten który wnosi prośbę) w ciągu 21 dni nie został zawiadomiony o sposobie załatwienia pierwszej próśby. W razie nieotrzymania odpowiedzi na ponowną prośbę wolno zwrócić się z prośbą do wyższego przełożonego. W dalszym ciągu wolno wystąpić z zażaleniem.

Cokolwiek odmienne będzie postępowanie przy wnoszeniu prób w sprawach dotyczących praw nadanych oficerowi lub szeregowemu ustawą o Straży Granicznej, lub poszczególnymi rozporządzeniami wykonawczymi. W tych sprawach tak oficer jak szeregowy uważający się za pokrzywdzonego ma prawo odwoływać się aż do Ministra Skarbu, z zach-

waniem jednak drogi służbowej. Ponadto, po wyczerpaniu t. zw. toku instancyj, t. zw. po otrzymaniu decyzji Ministerstwa Skarbu, przysługuje każdemu oficerowi i szeregowemu zaskarżyć tę decyzję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Opisana droga zagwarantować ma każdemu pracownikowi państwowemu, a więc tak oficerowi i szeregowemu wojska i Straży Granicznej, jak policjantowi i każdemu innemu urzędnikowi, możliwość korzystania z przyznanych mu praw przez ustawę.

„Oddaj każdemu, co mu się należy” oto zasada, której przestrzegać każe wszystkim przełożonym nasza ustawa i rozkazy Komendanta Straży Granicznej. „Prośba podwładnego musi być z całą życzliwością przyjęta i jak najszybciej załatwiona” — mówi rozkaz komendy Str. Gr. Nr. 55/28. W szczególności dotyczy to uprawnień z zakresu zaopatrzenia. I tak wolno iść aż do najwyższej instancji o przyznanie wyższego szczebla uposażeniowego po trzyletniej służbie w szczeblu niższym, o wypłacenie diet, kosztów podróży i innych należności ustalonych rozporządzeniem Rady Ministrów dla przeniesionych z urzędu i t. p. Podobnie w razie przejścia w stan spoczynku wolno się spominać o zgodny z ustawą wymiar zaopatrzenia emerytalnego.

Strażnik dobrze znający obowiązujące przepisy nigdy nie będzie wnosil bezpodstawnych prośb i podań i zawsze będzie wiedział, do kogo w danej sprawie winien podanie skierować. W szczególności zaś, wiedząc, że t. zw. tok instancyj kończy się dla niego na Ministrze Skarbu, nie będzie zarzucał bezcelowymi podaniami Ministrów innych, Prezesa Rady Ministrów, Sejmu i Senatu ani kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Podania takie zawsze bez rozpatrzenia wracają do Ministerstwa Skarbu, które albo załatwia je odmownie, albo przekazuje do rozpatrzenia powołanej władzy służbowej. Takim bezcelowym pisaniem na wszystkie strony przypominają się zwykle bez pożytku dla siebie szeregowi zwolnieni ze służby.

Prośby, zażalenia i odwołania do władz służbowych wnosi każdy oficer i szeregowy czynnej służby osobiście, przyczem w myśl rozkazu K. S. G. 55/28 „współdziałal czynników stojących poza Strażą Graniczną jest niedopuszczalny”. Wyjątkiem od tej zasady będzie postępowanie przed Najw. Trybunałem Administracyjnym, które w myśl ustawy odbywa się przez upelnomocnionego adwokata.

Jeżeli mowa o Najw. Trybunale Admin. wspomnijmy krótko, jakie sprawy może on rozpatrywać. W myśl ustawy z 3 sierpnia 1922 r. N. Tryb. Adm. powołany jest do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres administracji rządowej i samorządowej. Z pod orzeczeń N. T. A. wyłączono m. in. sprawy: 1) należące do właściwości

sądów, 2) dyscyplinarne, 3) mianowania na publiczne urzędy i stanowiska i 4) sprawy, w których władze uprawnione są do rozstrzygania według swobodnego uznania.

Skargę do N. T. A. wnosi się w terminie dwumiesięcznym, licząc od dnia doręczenia orzeczenia lub zarządzenia.

Rzecz oczywista, że wszelkie prośby, zażalenia i odwołania wnoszone do władz przełożonych powinny odpowiadać pod względem formy, stylu i tonu zasadom ustalonym w przepisach i korespondencji urzędowej. Podania sporządzone wadliwie mogą być wnoszącemu zwrócone bez rozpatrzenia, celem prawidłowego ich wygotowania. Ponadto świadome i celowe używanie w podaniach zwrotów sprzecznych z obowiązującą w Straży Granicznej karnością stanowić może podstawę do dyscyplinarnego ukarania.

## Z granicy

*Korzystając z miłego zaproszenia komitetu imprezowego komisariatu Str. Gr. w Rawiezu, w dniu 30 listopada b. r. byłem świadkiem zawodów strzeleckich zespołów Straży Granicznej wystawionych przez kom. I. G. Nr. 11 w Lesznie, oraz strzelców indywidualnych urządzonych dla gości z P. W. i miejscowego społeczeństwa.*

*Zespoły dzielnie walczyły o nagrodę wędrowną (srebrny puchar), zdobyłą wreszcie przez płom. Włoszakowice, natomiast szereg ładnych i cennych nagród indywidualnych zdobyli poszczególni zawodnicy z organizacji P. W. i Os-Po, oraz z cywilnego społeczeństwa.*

*Po ukończonych zawodach w gmachu Bractwa Kurkowego odbyło się przedstawienie amatorskie trzech jednoaktówek w wykonaniu taneczniarzów Str. Gr. i ich rodzin, pod znakomitą reżyserją aspiranta Flamméra, grającego rolę charakterystycznie.*

*Aktorzy byli rześkie oklaskiwani przez publiczność, wypełniającą salę teatralną doszczętnie.*

*W przerwach przygrywał zespół jazzbandowy orkiestry 55 p. p. a w przerwie między drugą i trzecią sztuką p. Inspektor Siedlecki, kierownik I. G. Leszno doznał oficjalnego wręczenia nagród rozpromienionym zawodnikom.*

*Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.*

*Tyle z suchych wiadomości sprawozdawczych, o przebiegu imprezy, ale chciałbym też dodać parę słów prywatnych. A więc jadąc do Rawieza byłem przygotowany, że zbiorę tam wiele miłych wrażeń, bo nasza brać jest „do tańca i do różańca”, ale ponad wszelkie moje oczekiwania formalnie zaskoczony zostałem wieloma miłymi niespodziankami.*

*Podkreślić muszę, że ramię społeczeństwa, które Hamnie poparło imprezę, nie mogło narzekać na gościnność Str. Gr., nieprzerwanie trzęsącej*

o awych gości, a wzajemny sympatyczny stosunek Str. Gr. do społeczeństwa i odwrotnie dał się wyczuwać w każdym wypadku.

W pierwszej chwili przerażony zostałem stosami smacznych przekąsek, dziełem troski i rączek naszych pań, a w pierwszym rzędzie pani komisarzowej Dziemidowiczowej, której w imieniu własnym i wszystkich obecnych na zabawie amatorszów składam najserdeczniejsze podziękowania, stwierdzając, że dopomogłem czynnie do całkowitego zniszczenia awych stosów.

Widzę rozżemiane lica ojców miasta, a między nimi p. kom. Dziemidowicz w swej okazałej postaci robiący honory.

Komitetowi i rękomiśtowski podoficerowie gościnnymi uśmiechami witali i zachęcali do zabawy, a nad całością czuwało ojcowskie oko p. Insp. Siedleckiego.

Z wesołą i humorem prowadził mazurą nieoceny p. asp. Flammer, który do końca pozostał duszą zabawy.

Z utęsknieniem oczekuję zaproszenia na następną imprezę Str. Gr. I. G. Leszno.

„Uczestnik”.

W. B.

## Gwiazdka przemytnika

W wieczór wigilijny, gdy z nieba spłynie spokój wielkiego święta, i gdy pod wrażeniem tej boskiej mocy, jaką technie uroczystość urodzin Boga-Człowieka, ludzie na kilka godzin staną się lepszymi, niż codziennie, skorymi do pojednania i do nieczynienia zła, szlachetniejszymi i uczciwymi, — w ten wieczór złość ludzka jednak nie da się stłumić całkowicie i napewno poprobuje popełnić grzech poğwałcenia wielkiego święta. Przez linię granicy państwowej pełzać będzie przemytnik, złodziej skarbu narodowego...

Taka cisza naokół... Patrol Straży Granicznej liczy kilometry strzeżonej przestrzeni, oświetla ma ścieżkę pierwszą gwiazdka, ta sama, którą witają miliony ludzi, zasiadających właśnie do wieszczerzy wigilijnej. Gdyby nie złość ludzka, — ktośby chciał wywołać strażników w wieczór święty z domu, od rodziny lub od biesiady koleżeńkiej?

— „Stój! Straż Graniczna! Kto idzie?!”

Idzie przemytnik i idzie Straż Graniczna! Celny strzał, trafny łot pucisku, karzącego za przestępstwo, i na ziemię opada zły człowiek...

— Tak, kolego, — od starego żołnierza slyszalem, że w uroczysty wieczór Bożego Narodzenia los szczególnie prześladowuje wszelkie łajdactwa i je-

## Prace delimitacyjne polsko-rumuńskie

Prace nad delimitacją granic polsko-rumuńskich, które od dłuższego czasu prowadzone są przez polsko-rumuńską komisję mieszaną, są na ukończeniu. Ze strony polskiej na czele komisji stoi Minister Wasilewski zaś ze strony rumuńskiej minister Jacovati. Zawarto już szereg umów pośrednio lub bezpośrednio związanych ze sprawą delimitacji.

Ostatnio zawarta została umowa o małym ruchu granicznym, podpisana d. 7 b. m. Umowa ta ustala z obu stron granicy pas szerokości 10-u kilometrów, którego ludność, na określonych zasadach ma prawo do przekraczania granicy na zasadzie przepustek, przyczem korzystać, będzie z szeregu ułatwień gospodarczych, np. uprawa roli po przeciwniej stronie granicy państwowej, prawo przenoszenia ziemiopłodów, narzędzi rolniczych, możliwość korzystania z pomocy lekarskiej i t. p.

Ze strony obu rządów wyrażona została chęć zawarcia w najbliższym czasie umowy turystycznej, opartej na zasadach ogólnie w tych wypadkach stosowanych. W stosunkach polsko-rumuńskich umo-

zeli przeciw nim zostanie użyta broń palna, to kulę lecaj tak prościutko, jak nigdy. Bóg surowo karze za wszelką podłość, popełnianą w tych chwilach, gdy powinna panować nad ziemią myśl czysta, i gdy zamiary każdego człowieka winny być dobre i wznieśle.

— A jeżeli wyjdiesz, kolego, na zasadzkę czy patrol z białym oplatkiem, to złapać możesz solidny przemyt, za który nagroda będzie wspaniałą gwiazdka.

— Ale my tak gwarzymy, a tam — patrz, przy krzakach — coś się rusza... Stój, kto idzie?!

— Zatrzymaliśmy cię, przemytniku, bo się go-dzi chyba przełamać z nami oplatkiem... Twój ubiór nie jest dziś odświętny... Cuchnie od niego brudem złodzieja, grabiącego do swej kieszeni coś skarbowe.

— Wzdrgasz się — od zimna czy od wstydu? Szukaliśmy ciebie już długo, jakbyśmy byli twojem sumieniem...

— W tem miejscu, kolego, zeszłego roku w 20-mą wigilję, ustrzeliłem jednego. Okazał się owym zbójem, który ranił kiedyś naszego przodownika.

— Ba, w noc wigilijna nie można bezkarnie popełniać świętokradztwa. Dla rodzącego się Dziecięcia ziemka zagroda musi być wymięciona...

— Stój! Kto idzie?! Tu Straż Graniczna!



wa ta posiadać będzie doniosłe znaczenie ze względu na geograficzno-przyrodniczy charakter granicy (Karpaty, dolina Dniestru).

Czynione są przygotowania do zawarcia umowy „O likwidacji drobnych zatargów granicznych”, dzięki której wyłączone będzie skomplikowana i przewlekła droga dyplomatyczna.

Doniosłe znaczenie w stosunkach pomiędzy obu państwami posiada umowa o ogólnej komunikacji polsko-rumuńskiej, podpisana d. 30 października r. b. a ustalająca przejścia kolejowe nadawczo-odbiorcze. Poza tem zawarto 2 umowy o tranzycie z Polski i do Polski przez terytorjum rumuńskie.

1) na linii Zaleszczyki, Jesionów Polny przez Stefanesti i 2) Kutry — Śniatyn oraz Kutry — Zaleszczyki przez Wijnita.

Poprzednio podpisaną została umowa o odbudowie mostu kolejowego w Zaleszczykach oraz o budowie mostu granicznego na Czeremoszu między Kutami a Wijnitą. Umowy te zostały podpisane przez dyr. Moskwę ze strony Polski i zastępcę jen. dyr. kolei rumuńskich, p. Merenca ze strony Rumunii.

Ponadto d. 9 listopada podpisana została w Pradze umowa polsko-czechosłowacko-rumuńska w sprawie tranzytu z Rumunii do Rumunii przez Polskę i Czechosłowację na linii Grigore—Ghica Woda — Śniatyn — Kołomyja — Delatyn — Woronienka — Jasina — Walea — Wisaului.

## Otwarcie pierwszej świetlicy Straży Granicznej

Komisariat Straży Granicznej w Bielszowicach obchodził w dniu 16 listopada b. r. swoje wielkie święto, albowiem w dniu tym została uruchomiona bodaj że nie pierwsza w Straży Granicznej strażnica [świetlica] tegoż Komisariatu.

Uroczystość otwarcia strażnicy (świetlicy) poprzedziło nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do budynku, gdzie mieści się komisariat a zarazem i lokal świetlicy, w dniu tym z okazji otwarcia, pięknie udekorowany.

Do zebranych licznie oficerów i szeregowych Straży Granicznej z rodzinami, przedstawicieli urzędów komunalnych i miejscowego społeczeństwa przemówił w krótkich słowach podkomisarz Romiszewski, który w swoim czasie jako kierownik Komisariatu Straży Granicznej w m. Bielszowice, kierował pracą nad uruchomieniem tej ważnej placówki kulturalno-oświatowej.

Aktu otwarcia strażnicy, przez przecięcie symbolicznej wstęgi, dokonał Kierownik 15 I. G. p. Inspektor Henryk Królikowski-Muszkiet, który w dłuższym przemówieniu podniósł ważność nowopowstałej pla-

cówki oraz określił zadania i cele, którym ona ma służyć.

Uroczystość zakończyła się skromnym śniadaniem, w którym wzięli udział uczestnicy tej podniosłej uroczystości, a które stanowiło niejako początek życia towarzyskiego, jakie od tej chwili skupiać będzie szeregowych tego komisariatu w lokalu własnej świetlicy.

Miłą niespodzianką, a zarazem prawdziwym upiększeniem tej uroczystości były występy chóru męskiego szeregowych Str. Gr. pod batutą dyrygenta st. str. Kudery. Podkreślić należy, że chór ten został zorganizowany przez kier. komis. podkom. Mańczyka zaledwie 14 dni przed uroczystością — mimo to jednak pierwszy ten występ chóru był wcale udany.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa taneczna, która ruchliwemu i energicznemu komitetowi przyniosła pełny sukces moralny i materialny. Moralny, albowiem w czasie zabawy panował miły nastrój, pozbawiony cech wszelkiej sztywności, materialny, albowiem zaproszeni tłumnie przybyli na zabawę, a urządzone imprezy w postaci loterii fantowej, strzelanie do tarczy etc. cieszyły się niebywałym powodzeniem.

*Edward Fox, podkomisarz.*

## Z działalności Straży Granicznej

KOMISARIAT MYSZYNIC. Na terenie naszego Komisariatu grasowała od dłuższego już czasu banda przemytnicza, prowodyrem której był Kulus Franciszek, mieszkaniec wsi Zalesie. Banda ta była nieuchwytna. Nad jej zlikwidowaniem pracowały wszystkie placówki tytowe, lecz Kulus był nieuchwytny. Wreszcie st. str. Żukowski Stanisław z plac. Myszyńiec po zebraniu pewnych wiadomości co do ruchów wspomnianej szajki wraz ze str. Ruszcziakiem Karolem i Towstyką Aleksandrem postanowili położyć kres poczynaniom przemytników i w pobliżu zabudowań Kulasa urządzali zasadzki. Szereg nocy w bagnistych łąkach zmuszeni byli czatować i zdawaćby się mogło, że nadzieje ich zawiodą. Jednakże przyszedł kres zmudnym wyczekiwaniom i szarpania nerwów i dnia 7.X.29 zauważyli 1 osobnika, który jako „szpica” prowadził szajkę wprost na siedzących w zasadzce. Gdy nie przeczuwając nie podejrzanego zbliżył się na pożądaną odległość st. str. Żukowski zerwał się i gotując broń krzyknął: „Stój, Straż Graniczna!” Na okrzyk „szpica” stanęła, lecz będący nieco w tyle zaczęli uciekać we wszystkie strony. Za uciekającymi wszczęto pościg, lecz przebiegli przemytnicy kierowali się wprost na zabudowania, w pobliżu się znajdujące, co uniemożliwiło str. Ruszcziakowi użycie broni, i w rezultacie przemytnicy skryli się z oczu goniącym. W drodze



Członkowie szajki przemytniczej zlikwidowanej na terenie kom. Myszyniec: 1) Sadłowski Stanisław, 2) Kulasa Franciszek, 3) Archacki Piotr.

wrotnej str. Ruszczyk znalazł 3 motki szychu porzucone przez przemytników. Zatrzymanym okazał się Ejdyś Józef, prawa ręka Kulasa. Interrogowany zeznał, że z towarem szli Archacki Piotr i Sadłowski Stanisław. On prowadził ich na polecenie Kulasa. Przy pomocy str. Towstyki udali się strażnicy na poszukiwania reszty współników bandy i po paru godzinach znaleźli porzucone paczki towaru i przemytników. „Towarzystwo” z paczkami odprowadzono do 1/2 Komisarjatu Myszyniec.

I tak dzięki wywiadowi i wytrwałości Str. Gr. przytrzymało herszta i członków bandy przemytniczej Kulasa Franciszka, którego wraz z przytrzymałym Archackim Piotrem, Sadłowskim Stanisławem i Ejdysem, oraz towarem, składającym się z szychu, siutazia i krawatkówki przekazano władzom celnym do dalszego postępowania.

Ogólna wartość towaru wynosi 15.000 zł.

*Wierzyński, aspirant.*

## Z życia Straży Granicznej

STRYJ. W dniu 1 grudnia b. r. w Stryju odbył się Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z powiatów Żydaczów, Stryj, Dolina.

Zjazd został zwołany przez asp. Szafarskiego, jako Komendanta Obwodu.

Na Zjazd przybyli delegaci ze wszystkich oddziałów, Starostowie i Inspektorowie Szkolni ze wszystkich 3 powiatów, pułkow. Ruszczyński, kom. Garnizonu i kpt. Idzik kom. Okręgu Zw. Strzel. Lwów i inni.

Delegaci zdali sprawozdanie z działalności poszczególnych Zarządów i dokonali wyboru nowego Zarządu Obwodu.

Starosta pow. Dolina w swoim przemówieniu podkreślił specjalnie działalność Straży Granicznej. Z przemówienia tego widzimy, że zawdzięczając jedynie energii i pracy asp. Tomaszewskiego kier.



Zjazd Zw. Strzel. powiatów. Dolina, Żydaczów, Stryj w dniu 1 grudnia b. r. w Stryju. Siedzą od lewej: 1) aspir. S. G. Szafarski, 2) prokur. dr. Walisch, 3) kpt. Idzik, 4) starosta Rappe'e, 5) starosta Pujałkowskii, 6) płk. dypl. Ruszczyński.

Kom. Ludwikówka w bardzo krótkim okresie czasu na terenie powiatu powstało 5 oddziałów prowadzonych wyłącznie przez podoficerów Straży Granicznej.

Starosta Rappe'e zdawał sprawozdanie jedynie ze swego powiatu, natomiast delegat Dcy O. K. VI kpt. Idzik mówiąc ogólnie o pracy P. W. a w szczególności Związku Strzel. między innymi powiedział takie zdanie: „proszę panów, wszędzie w powiatach granicznych spotkacie oficerów i podoficerów Straży Granicznej, nie omieszkajcie wykorzystać tych ludzi do pracy, bo jest to element pewny, element dający nam gwarancję pracy”.

Jesteśmy na dobrej drodze — społeczeństwo nam wierzy i liczy się z nami, jako ludźmi pracy!

Więc dalej naprzód!

Musimy wytrwać na drodze „Wyciągu Pracy” i nie dać się zdystansować.

**Stryjski.**

GLADYSZÓW. Z inicjatywy P. Podkom. Błażewicza Stanisława Kier. 1/19 Komis. Str. Gran. w Gładyszowie utworzyło się „Kółko Amatorskie” wyłącznie z szeregu lut. Komis. oraz żon tychże, z Panią Podkom. Błażewiczową na czele.

Początek jak zwykle bardzo trudny, tem trudniejszy, że aktorzy rozrzucony po poszczególnych placówkach musieli godzinami wleć się do miejsca, gdzie się odbywały próby. Nie odstraszało to jednak naszych aktorów, gdyż zrozumieli oni w całej pełni doniosłość i znaczenie szerzenia tu na kresach polskiej kultury i oświaty.

Czystego dochodu od 1.V.29 r. do 7.XI.29 r. uzyskano 567.95 zł.

Rozchodowano na urządzenie sceny, wynajęcie sali, kostjumów, kosmetyków i t. p. oraz na zakupienie przyrządów sportowych t. j. piłka nożna, dysk, oszczep, kij do skoku, oraz 11 kompletów ubrań sportowych 556.60 zł.

Jest to co prawda niewielka kwota. — dawniej i tego nie było.

**MAZOWIECKI INSPEKTORAT OKRĘGOWY.** Zgodnie z tradycją lat ubiegłych oddziały Straży Granicznej wzięły szeroki udział w uroczystości obchodzonej dnia 11 listopada b. r. rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Z inicjatywy Kierowników Inspektoratów Gran. i Komisarjatów, zorganizowane zostały komitety obchodu uroczystości w siedzibie każdego I. G. i Komisarjatu. Stąd też przebieg uroczystości w poszczególnych miejscowościach miał charakter programowy i zależnie od warunków obejmował capstrzyk w dniu 10.XI, przegląd oddziałów w dniu 11.XI, msze święte, okolicznościowe przemówienia, defiladę, a w godzinach wieczornych uroczyste akademie. Poza tym wszystkie budynki zajęte przez Straż Graniczną były bogato udekorowane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wieczorne akademie odbywały się głównie siłami Straży Granicznej, a poza przemówieniami i odczytami oficerów urzędowo udatnie kilka przedstawień amatorskich, o treści odpowiadającej okolicznościom, staraniem oficerów i szeregowych oraz ich rodzin.

**OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W CHORZELACH.** Dzień 11 listopada w Chorzeliach obchodzony przez tuł. Komisarjat Straży Granicznej bardzo uroczysto, a wywołany nastrój podniosłem długim echem, rozległ się tu u nas, na krańcach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po dokonaniu przeglądu odbyło się w parafialnym kościele uroczyste nabożeństwo, na którym był obecny Pan Inspektor Miller w otoczeniu sztabu, władz administracyjnych oraz przedstawicieli ludności cywilnej.

Po nabożeństwie Pan Inspektor Miller w otoczeniu wyżej wym. władz przyjął defiladę oddz. Straży Granicznej oraz oddz. O. S. K.

Bezpośrednio po defiladzie w tuł. Komisarjacie odbył się wspólny obiad żołnierski, na którym wygłosił Pan Inspektor Miller przemówienie o celowości i pracy Straży Granicznej zakończony toastem na Cześć Najwyższego Dostojnika Państwa Pana Prezydenta oraz Pana Marszałka Piłsudskiego, na co zabrzmiały długo nie milknące okrzyki „NIECH ŻYJĄ!”

W odpowiedzi str. str. Turketti w imieniu Szarej Braci w serdecznych i płynących z serca słowach, złożył podziękowanie Dowodztwu oraz złożył ślubowanie oddania ostatnich sił ku CHWALE i POTĘDZE Państwa Polskiego.

Na zakończenie uroczystości odbyło się pod kier. Pana Komisarza Świderskiego przedstawienie koła amatorskiego Komisarjatu Straży Granicznej składającego się z dwóch jedno-aktówek pod tytułem „Posiew Wolności” oraz komedyjki „W Starym Plecu Djabła Pali”. **Turketti st. str.**

## Z Centr. Szkoły Str. Granicznej

„ŚWIĘTY MIKOŁAJ” W C. S. S. G. Rojno i gwarno było w dniu 6 b. m. w sali kasyna szkolnego, gdzie zebrała się wszystka dziatwa ku uczesze ich rodziców, aby urzecz tradyjnego Mikołaja, aniola i djabła, którzy co roku tyle emocji i radości wnoszą w serduszka naszych milusińskich.

Miło było patrzeć na dziatwę, która w skupieniu oczekiwała tradycyjnych gości z podarkami. Wreszcie o godzinie 18-ej rozległ się dzwonek zwiastujący przybycie oczekiwanej trójki. Ozeki i buzie szeroko rozwarły, oddech w płucach wstrzymany, serduszka mocno biją. Na widok djabła za plecami „Mikołaja” dziatwa ciśnie się pod opiekunice skrzydła swoich mateczek, spozierając jednocześnie z wielką ciekawością na kosz pełen nieznanych podarunków oraz pęk różeg, które ostentacyjnie trzymał djabeł. W pięknym i nastrojowym przemówieniu Mikołaj przypomniał dziatwie młodej i starej o posłuszeństwie wobec rodziców i przełożonych, obdarzając jednocześnie obecnych podarkami. Wesoly natomiast djabeł podskakując i wygwizdując, wyrażał swoją radość, że pomiędzy obecnymi nie brakowało i jego zwolenników.

Chwilowy przestrach dziatwy rychło ustąpił miejsca radości i weselu pod wpływem panującej atmosfery ciepła rodzinnego, nad całością której górował piskliwy głosik dziatwy i kaskady beztroskiego śmiechu.

W końcu pociechy stworzyły z siebie piękną grupkę na tle grona pań, a niedyskretny choć poządany fotograf uchwycił ten miły obrazek.

J. S. (jeden z widzów).



Święty Mikołaj w C. S. S. G.

**MUZEM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Dr. M. WADYŚŁAWA BACIJA

## Co słychać?

### NARADA KONSTYTUCYJNA NA ZAMKU

W dniu 17 b. m. odbyła się u p. Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja z przedstawicielami klubów sejmowych. Celem zebrania było zajęcie przez kluby sejmowe stanowiska wobec projektu zmiany Konstytucji wniesionego przez Bexp. Blok.

Przewodnictwem obrad oddał p. Prezydent p. premierowi Świtalskiemu.

Prawie wszyscy przedstawiciele klubów sejmowych w wywodach swych stwierdzali konieczność zmiany Konstytucji, podkreślając przede wszystkim konieczność wzmocnienia w przyszłej Konstytucji władzy Prezydenta.

Narady przedstawicieli klubów sejmowych u p. Prezydenta nie uważa się jako wstępu do dyskusji w Sejmie, lecz raczej jako próbę dyskusji nad zmianą ustroju.

**AMBASADA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE.** Prezydent Stanów Zjednoczonych wydał oficjalny komunikat zapowiadający podniesienie poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie do rangi ambasady. Komunikat motywuje to wyrazem uznania dla ludności pochodzenia polskiego, licznie zamieszkującej Amerykę oraz uznaniem marksistowskiego stanowiska Polski w Europie.

**MIN. ZALESKI PRZEWODNICZĄCYM RADY LIGI NARODÓW.** Sesja styczniowa Rady Ligi Narodów zbiera się w Genewie dnia 3 stycznia i potrwa do 30 stycznia.

Posiedzeniem Rady będzie przewodniczył delegat polski minister Zaleski.

Ze spraw polskich mogą się znaleźć na porządku obrad co najwyżej drobne sprawy śląskie. Przewodnictwo polskie na sesji styczniowej przypadnie w chwili, gdy Rada obchodzić będzie 10-letni jubileusz swego ukończenia się.

**KONFERENCJA W SPRAWIE NOWEGO PODZIAŁU TERYTORJALNEGO PAŃSTWA.** We czwartek 12 b. m. odbyło się w prezydium Rady ministrów posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej, na którym senator Roman zreferował szereg nadesłanych projektów terytorjalnego podziału państwa. Na posiedzenie zostali zaproszeni wybitni znawcy spraw samorządowych i administracyjnych.

**OSTATNI ODDZIAŁ ANGIELSKI OPUSCIŁ NADRENJE.** We czwartek 12 b. m. w Wiesbaden zdjęto flagę angielską z kwatery dowództw angielskich oddziałów okupacyjnych przy dźwiękach orkiestry wojskowej, grającej hymn narodowy. Ceremonii przypatrywało się wielu generałów francuskich z komisji nadreńskiej.

Do zajęcia odprowadził oddział wojska flagę na

dworzec, skąd o godzinie 3.45 opuścił Wiesbaden i Niemcy ostatni oddział angielski.

**LOTNICY FRANCUSCY PRZELECIELI ATLANTYK Z EUROPY DO AMERYKI.** W dniu 17 grudnia b. r. lotnicy francuscy Challes i Larre-Borgas przebyli szczęśliwie Ocean Atlantycki na linii południowej i wylądowali w miejscowości Maracajás, w brazylijskim stanie Rio Grande del Norte. Jeden z lotników podczas lądowania odniósł poważne rany. Samolot jest uszkodzony.

**JAPONJA ŻĄDA OD ROSJI NEUTRALNOŚCI TERYTORJUM CHINSKIEGO.** Japonja zdecydowała się podjąć kroki przeciwko dalszemu pobytowi wojsk sowieckich na terytorjum Chin i kontynuowaniu przez Sowiety działań wojennych. Japonja zamierza w sposób kategoryczny zażądać od Rosji przyrzeczenia w sprawie neutralności terytorjum chińskiego.

**UKŁADY MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ W SPRAWIE WYMIANY DEZERTERÓW.** Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Wiżajń odbyła się konferencja w sprawie uregulowania kwestii wymiany dezerterskich wojskowych z władzami litewskimi. W rezultacie kilkogodzinnych rozmów opracowano wzór instrukcji, która przesłana będzie obu rządów do ewentualnego zatwierdzenia.

**SPOSÓB UBIEGANIA SIĘ O ZAŚWIADCZENIE O ODBYTEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.** Sposób ubiegania się o zaświadczenie o odbytej służbie wojskowej polega na wniesieniu odpowiedniego podania do władzy, u której znajdują się dokumenty i ewidencje danej osoby, dotyczące jej służby wojskowej, lub która w wydostaniu ich pośredniczy.

Z tego względu powinni się zwracać:

1) Byli wojskowi, którzy służyli w wojsku polskim do właściwej P. K. U., która w razie potrzeby zwróci się do Archiwum wojskowego.

2) Byli członkowie żandarmerji krajowej (wojskowej) — do Ministr. spraw wojskowych Dep. I Piechoty lub odpowiednich dywizjonów żandarmerji wojskowej.

3) Byli żandarmi austriacy z b. V. krajowej Komendy Żandarmerji — do Komendy wojewódzkiej P. P. we Lwowie.

4) Byli żołnierze armji austriackiej — do danej P. K. U. według przynależności do gminy w czasie służby w b. armji austriackiej.

5) Byli wojskowi armji niemieckiej — do Komisji zdawczo-odbiorczej w Poznaniu, Góra Przemysłowa Nr. 1, która pośredniczy w wydostaniu dokumentów z Niemiec.

6) Byli oficerowie i równorzędni b. armji rosyjskiej — do archiwum wojskowego.

7) Ci, którzy służyli w armjach zaborczych na terenie obcych państw — do P. K. U. według przynależności do gminy, a dopiero w razie odnalezienia

poszukiwanego dokumentu — do konsulatów polskich za granicą, zaś na terenie Czechosłowacji tylko do Konsulatu w Pradze.

**ODZNACZENIA OFICERÓW STRAŻY GRANICZNEJ.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 27 listopada 1929 r. nadał odznaczenia Orderem Odrodzenia-Polski następującym oficerom Straży Granicznej i urzędnikom cywilnym:

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski:

Insp. Wiktorowi Wielkopolanin - Nowakowskiemu, kier. Wkp. I. O. Poznań; insp. Janowi Ziębie kier. Insp. Okr. Warszawa, insp. Marjanowi Figlerowi kier. Insp. Gran. Kościerzyna i mjr. Wiktorowi Dunin - Wasowiczowi kier. Pomorskiego Insp. Okr. Czernik.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski:

Nadkom. Zbigniewowi Maruszewskiemu, radcy prawn. Feliksowi Olasowi oraz asp. Józefowi Władysławowi Jakubcowi

**POMOC LEKARSKA DLA FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH.** Rozporządzenie Rady Ministrów z 4 sierpnia 1926 r. poz. 555 Dz. Ust., przyjmując zasadę wyrażoną w § 3, że bezpłatna pomoc lekarską udziela się funkcjonariuszom państwowym tylko przez lekarzy umówionych lub urzędowych, w § 5 zastrzega, że w nagłych wypadkach funkcjonariusz państwowy może kosztem skarbu państwa udać się po pomoc doraźną, i tylko jednorazową do lekarza prywatnego. Zastrzeżenia takiego odnośnie nagłych wypadków, które wymagają natychmiastowego umieszczenia chorego w szpitalu, powyższe rozporządzenie nie zawiera, jednakże, jeżeli przyjąć pod uwagę, że tego rodzaju wypadki, jako świadczące o poważnym załamaniu danej osoby, nie w mniejszym stopniu, aniżeli wypadki przewidziane w art. 5, wywołują konieczność doraźnej pomocy lekarskiej i uniemożliwiają częstokroć udanie się do rządowego lekarza, to oczywiście się stanie, że nie mogło być zamiarem prawodawcy ograniczać omawiane zastrzeżenie, wyrażone w § 5 tylko do wypadków doraźnej jednorazowej pomocy lekarskiej, a wobec tego uznać należy, że funkcjonariusz państwowy, umieszczony na zlecenie prywatnego lekarza, zasadniczo nie utracił prawa do ulg przewidzianych w § 7, ale dla zachowania tych praw winien, stosując się do wymagań § 8, przy pierwszej możliwości postarać się o potwierdzenie przez urzędowego lekarza nagłości i konieczności umieszczenia go w szpitalu. (Orz. Najw. Tryb. admin. z 13.VIII 1928 L. Rej. 4055-27).

**JAK SPRAWDZIĆ CZY MONETA NIE JEST FAŁSZYWA?** Monety niklowe 10-groszowe, 20-groszowe, 50-groszowe i 1-złotowe znajdujące się obecnie w obiegu, wykonane są z czystego niklu, który jest metalem magnetycznym i jako taki jest przyciągany

przez magnes. Najprostszym więc sposobem sprawdzenia, czy moneta taka nie jest fałszywa, jest dotknięcie jej magnesem. Monety fałszywe magnes nie przyciąga.

Spółdz. V 154.

#### LIKWIDACJA SPÓŁDZIELNI:

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 10 listopada 1929 r. przy Spółdzielni Strażnicza, spółdzielnia spotywcza w Cieszynie z odpowiedzialnością udziałami.

Uchwałą walnych zebrań z 10 sierpnia i 24 sierpnia 1929 r. rozwiązano spółdzielnię i zarządono likwidację.

Likwidatorzy: Jan Własiarz, Jan Wiśniewski, Jan Koenał. Podpis firmy: Likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną.

Wierzycieli wzywa się do zgłoszenia pretencji likwidatorom.

Sąd okręgowy, wydz. IV

Cieszyń, dnia 10 listopada 1929 r.

## Pożegnania

Rozk. K. S. G. L. 2590/I/Tjn/29, został przeniesiony ze stanowiska Kierownika Komisariatu w Gładyszowie na stanowisko Kierownika Komisariatu w Woli Michowej. Pan Podkomisarz BŁAŻEWICZ Stanisław.

Przez przeciąg przeszło roku pozostawania między nami, Pan Podkomisarz Błażewicz swoją gorliwością i sumienną pracą oraz przykładem zaskarbił sobie cześć i poważanie, nie tylko jako przełożony, ale jako dobry syn Ojczyzny. Dlatego też z prawdziwym żalem żegnamy Pana Podkomisarza Błażewicza i życzymy Mu jaknajpomyślniejszej pracy dla dobra Ojczyzny na nowym miejscu służbowym.

Szeregowi 3/19 Komisariatu.

W dniu 4 listopada br. opuścił nas dotychczasowy Kierownik Podkomisarjatu Rafał Jędrzejko, p. Aspirant Tadeusz Lambert, przeniesiony ze względów służbowych do Inspektoratu Str. Granicznej Nr. VI w Warszawie.

Tracimy w nim życzliwego przełożonego, który mimo surowości w służbie umiał sobie zjednać serca wszystkich pracujących pod jego kierownictwem.

To też z żalem żegnamy Pana Aspiranta, i zawsze wspominać go będziemy z równą miłością i przywiązaniem.

Szczęść Mu Boże na nowym miejscu służbowym.

Podoficerowie b. Podkomisarjatu Rafał Jędrzejko.

Rozkazem władzy przełożonej został przeniesiony z końcem listopada 1929 r. dotychczasowy Kierownik Komisariatu Straży Granicznej Ludwikówka p. aspirant Tomaszewski Wacław, na takież stanowisko do Komisariatu Borynia.

Ubył nam energiczny, lecz sprawiedliwy przełożony, który był dla nas prawdziwym nauczycielem, troskliwym przełożonym i doradcą.

Wyraźniał w nas stale wysokie poczucie obowiązkowości i sumiennej pracy dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny w myśl idei Jej Wielkiego Budowniczego I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wskazówki i przykład Twój Panie Aspirancie pozostaną nam zawsze w pamięci.

Z prawdziwym i szczerym żalem żegnamy Cię Panie Aspirancie i życzymy na nowym stanowisku wszelkiej pomyślności i dalszej owocnej pracy ku chwale Ojczyzny.

Podoficerowie  
Komisarjatu Straży Granicznej  
Ludwikówka,

## Zamiana miejsc służbowych

Strażnik Pilarczyk Franciszek z plac. II linii Zakopane, Komisarjat Zakopane, I. G. Nowy Targ I. O. Małopolski, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Wielkopolskiego I. O.

Placówka II linii Zakopane znajduje się w centrum miasta Zakopanego, otrzymuje dodatek klimatyczny, kościół, szkoła, gimnazjum, poczta, sklepy wszystko w miejscu, mieszkanie dla kawalera tak dla żonatego zapewnione ze światłem elektrycznym i wodociągami w mieszkaniu.

Powód zamiany: sprawy osobiste.

Zgłoszenia listowne kierować pod adresem: — Pilarczyk Franciszek, Komisarjat Straży Granicznej Zakopane.

Strażnik Słomiany Antoni z Śląskiego I. O., I. G. Królewska Huta, Kom. Bielszowice plac. Makoszowy, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Małopolskiego I. O., najchętniej z I. G. Śniatyń lub Kołomyja, Komisarjat ubożny. Powód: sprawy osobiste.

Nadmieniam, iż plac. Makoszowy znajduje się w bardzo dobrym położeniu, poczta, szkoła, kościół i sklepy w miejscu. Wygodna komunikacja kolejowa, tramwajowa i autobusowa. Mieszkanie tak dla żonatego jak i dla kawalera zapewnione. Dalszych informacji udzielę w drodze korespondencji.

Adres: poczta Makoszowy ul. Szkolna 48 Górny Śląsk.

## Odpowiedzi Redakcji.

Str. J. R. 1) sprawie ustalenia w służbie oficera względnie szeregowego Str. Gr. reguluje art. 54 rozporządzenia Prez. Rzplitej o Straży Granicznej, który przewiduje możliwość ustalenia oficera wzgl. szeregowego tylko po przesłużeniu trzech lat służby w Straży Granicznej; W wyjątkowym wypadku oficer wzgl. szeregowy może być ustalony jednocześnie z mianowaniem.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
ul. W. WIAZOWSKA 24/26A

Poza powyższymi wypadkami możności ustalenia w służbie ustawa nie przewiduje.

2) Mianowanie do wyższego stopnia służbowego (grupy) następuje w drodze osobnego dekretu i zależna jest od swobodnego uznania właściwego przełożonego.

3) Celem uzyskania ostatnio posiadanego w wojsku szczebla, jak również innych praw nabytych poprzednią służbą, należy wnieść w drodze służbowej podanie do swej władzy o przyznanie praw nabytych poprzednią służbą. Podanie takie może być wniesione dopiero po przyjęciu do służby w charakterze strażnika w XIII grupie, t. j. po skończeniu służby przejrzystej.

St. przed. J. Z. Pożegnania, ogłoszenia o zamianie miejsc służbowych i t. p. komunikaty zamieszczamy bezpłatnie.

Strażnik R. J. 1) O ile bezpośrednio przełożony odrzucił poraż drogą prośbę skierowaną do wyższego przełożonego, a gdy prośba ta uwzględniona nie zostanie, wolno jest Panu omiąć drogę służbową i sławić się osobnie wzgl. przesłać pisemnie zażalenie do wyższego przełożonego.

2) Sprawa zaliczenia czasu zużytego na przebycie drogi na ćwiczenia nie została dotychczas uregulowana w sposób jednolity. Do czasu wydania jednolitych przepisów regulaminowych, obowiązują w tej mierze zarządzenia Inspektorów Okręgowych.

Str. Jot. K. 1) Szeregowemu z Śląskiego I. O., który z powodu choroby nie mógł dokonać przeniesienia na obszar innego województwa (I. O.) przysługuje uposażenie z 40% dodat. Wojew. Śląskiego jednokrotnie tylko za czas choroby i pobytu w szpitalu o ile data zachorowania zbiegła się z datą zarządzenia przeniesienia lub bezpośrednio po dacie wydania zarządzenia, o ile dokonanie przeniesienia było już niemożliwe i o ile meldował Pan o tej przeszkodzie natychmiast swojemu przełożonemu. Za czas urlopu zdrowotnego uposażenie zwiększone o wspomniany dodatek nie należy się.

2) Ryczałt przeniesieniowy należy się zwiększony o 20%.

Karpocierz 206. 1) Sprawa wolnych dni zostanie uregulowana w sposób jednolity w najbliższej przyszłości. Do czasu wydania przepisów regulaminowych obowiązują zarządzenia pozaregularnych I. O.

2) O ile zamieszkuje Pan mieszkanie służbowe wspólnie z innymi szeregowymi (skoszarowanie) wówczas dodatek na mieszkanie, jako utrzymująceemu rodzinę potrąceniu nie podlega.

W razie potrącenia tego dodatku na Pan prawo prosić o zwrot potrąconej z tego tytułu sumy, a w razie odmowy może Pan wnieść zażalenie.

3) Prace w służbie, które Pan wyszczególnił nie stanowią przeszkody w zaliczeniu lat służby poprzedniej, do wyслуги emerytalnej.

4) Prawa emerytalne Pan posiada.

Stacy czytelnik: Szeregowy zwolniony na własną prośbę ze służby może zostać przyjęty ponownie w obrębie innego I. O. o ile I. O., w obrębie którego chciałby pełnić służbę posiada wolne miejsca (etaty) oraz o ile opinia służbowa za poprzednie lata służby nie była negatywną.

Stacy czytelnik 1928. 1) Szeregowym nie przysługują prawa noczenia szabel.

2) „Panie przewodniku” obowiązani są tytułować zarówno w służbie, jak i poza służbą zarówno strażnicy, jak i st. strażnicy w odniesieniu do przewodnika — poza służbą można tytułować inaczej tylko wówczas o ile przełożony lub wyższy stopniem na to w jakikolwiek bądź sposób zezwala.

Podof. kom. Rychtal: Sprawa zaliczenia godzin służby wolnych dni i t. p. zostanie uregulowana w najbliższej przy-

zności w sposób jednolity. Do czasu wydania przepisów regulaminowych obowiązują zarządzenia Inspr. Okr.

**Stary prenumerater.** Przeniesienia w stan spoczynku może zastąpić tylko na zarządzenie władzy art. 26 ustawy emerytalnej, zaś na prośbę funkcjonariusza tylko wówczas, gdy uzy-

skwał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego i skończył 55 lat życia — bez względu na zdolność do służby, gdy przekroczył 60 lat życia, oraz bez względu na wiek, jeżeli funkcjonariusz z powodu ułomności cielesnej albo upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się trwale niezdolny do służby (art. 28 ust. emeryt.).

## Dział rozrywkowy

ROZWIĄZANIE ZADAN Z Nr. 31.

- 1) Szczerba: *pe — na — ma — ra — ta.*
- 2) Zagadka zgłoszkowa: Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,  
Nie damy pogrzebó nowy,  
Pobóli my naród, polski lud,  
Królewski szczerp Piastowy.
- 4) Pytania kartobliwe:
  1. Wielkanoc
  2. Nowy rok
  3. Litery „u”
  4. Złame wody
  5. W Przemysłu (?)
  6. Dolina
  7. W Szkolowie
  8. Biały Kamień
  - 9) Nazwiskiem Chrzczanowskiej,  
której pamięć czci Trembowa.

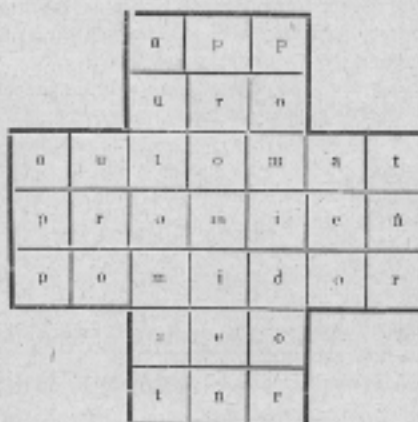
KRZYŻÓWKA (25 pkt.).

WYJAŚNIENIA DO KRZYŻÓWKI:

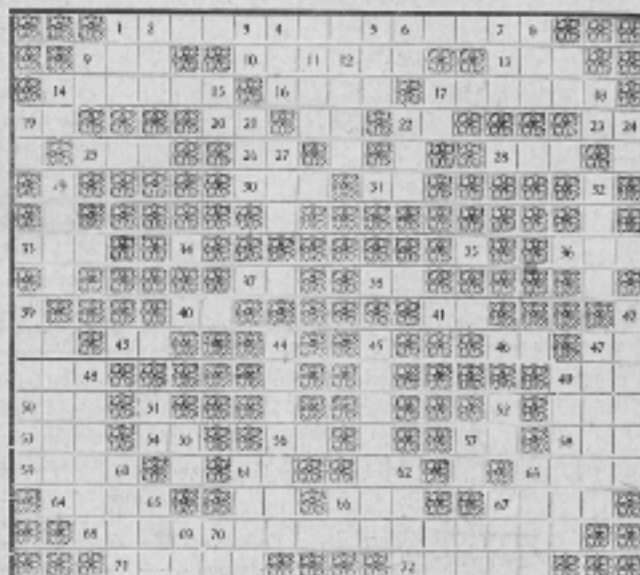
Poziomo: 1) jagoda, 5] drzewo, 9) rodzaj wołu (wymarły), 10] ofiocalista dworaki, 13] okres czasu, 14] uroczyste wystąpienie wojska podczas przeglądu, 16] symbol władzy monarchicznej, 17] znajduje się daleko nad brzegiem morza, 19] Karta, 20] litera grecka, 22] „i” w języku łacińskim, 23] mieszkanie pszczół, 25] nazwa miesiąca, 26] „Ay” po niemiecku, 28] mały las, 30] imię zetekie, 33] zabawa, 34] skrót dla „foctb”, 35] skrót dla „piano”, 36] śpiew na dwa głosy, 37] skrót kilometra, 38] skrót hektaru, 40] skrót bieżącego miesiąca, 41] skrót bieżącego roku, 43] skrót „anno oserenie”, 46] skrót „anno Domini”, 47] miara powierzchni, 43] jak 13, 50] koniec ulicy [0—0), 53] „modę się” po łacinie, 54] jak 47, 56] mola włoska, 57] rzeka za Syberją, 58] czołga wierzących po śmierci, 59] nazwisko wielkiego fi. łozofa niem., 63] napój, 64] herbta, 66] ciasto lot., ne, 67] pokrupa owoców, 68] motawa w Polsce, zapisana w historii złotem literami, 71] inaczej ramiyk, 72] stado.

Pionowo: 1] ceglana z cegiel, 2] rodzaj papug, 3] „ma” w języku ruskim, 4] rodzaj malarstwa, 5] inaczej dźwięk, 6] jednostka miary operu elektr., 7] zetekie imię, 8] zetekie w języku mar-twym, 9] zaimek wskazuj., 11] „modę się” po łacinie, 12] część ciała, 14] skrót „post scriptum”, 15] miara powierzchni, 16] skrót „pleno titulo”, 18] przynimek, 19] „od” po łacinie, 21] rodzaj poezji, 22] cza-sownik paskilowy po łacinie, 26] rodzajnik francuski, 27] czepo-mog, 29] zona Zeusa, 31] część mowy, 31] najwyższy bóg grecki, 39] przewidujący przyszłość, 42] kraj w Azji, 44] uczeń lub słuchacz uwiora, 45] przedstawiciel władzy bapieżce. (wyrażenie nagminne), 47] łukowa oklepienia na filarach, 48] część ciała zwierzęcego (zdrobniaba), 49] część światła, 51] bę-

3] Zadanie krzyżowe:



**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Dr. JO. PIAPISZAKA-KADZYŃSKA



zian egipskie, 52] skrót „non bene”, 55] „król” po włosku, 57] jak 57 poz., 60] inaczej ślad, 61] część instrumentu smyczk., kowadło, 62] tytuł dziennika królewskiego, 63] krewny mężki w II przyp., 65] zaimek wskazujący rodzaju żeńskiego, 67] pol-rząddek, 69] dwie równobramiowe spółgłoski używane przy na-wadywaniu do spokoju, 70] zaimek wskazujący w liczbie mnogiej.

## Humor

### PRZYJEMNY KAWAŁ.

W Ameryce grupa studentów wraca wieczorem do domu. Mieszkają na 36-m piętrze i raptem dowiadują się, że winda zepsuta: trzeba iść piechotą.

Kłeli, naradzali się, ale co robić?... idą.

Żeby jednak uprzyjemnić sobie tę moralną wędrówkę, postanowili, że na każdym piętrze musi ktoś opowiedzieć jakiś dobry kawał. Każdy więc wysła pamięć i sypie anegdotami. Jeden tylko milczy.

— Czemu ty nic nie mówisz? — pytają.

— Mam świetny kawał — odpowiada — ale opowiem go dopiero na samej górze.

Z początku nie chciano się zgodzić, ale uparł się, nie było rady.

Nakoniec wdrapali się na 36-te piętro.

— No, mów-że nareszcie! Co to za świetny kawał?

Kolega rozejrzył się po towarzyszach i wycedził z całym spokojem:

— Klucza nie mamy. Został na dole u stróża.

### WYJĄTEK Z LISTU.

„Chciałbym nabyć w pańskim magazynie fortepian. Uprzejmie proszę o przysłanie mi próbek...

### BANKOWIEC.

— Pan gdzie ostatnio pracował?

— W banku.

— W jakim dziale?

— Przy kasie.

— Długo?

— Przez całą noc.

### STARAŁ SIĘ.

— Smutno człowiekowi samemu na świecie.

— No to postaraj się o żonę.

— Nie chcę. Już raz się starałem...

— I co? Dozdałeś kosza?

— Gorzej. Dragiem.

— E? Od kogo?

— Od kogóż!.. Staralem się o żonę, a jej mąż był z tego niezadowolony.

### SPORTOWIEC.

— Pan co uprawia?

— Jazdę.

— Na czym

— Na karuzeli.

### WYROZUMIAŁY.

— Panie doktorze, pan się na mnie nie gniewa?

— Jaki... Za co?

— No, bo już od pół roku nie chorowałem...

### PODCZAS PRZEPROWADZKI

— Ależ ten worek ze szkłem, to nie nasz.

— Owszem, proszę łaski pani. To są dwa lustra toaletowe i jedno z przedpokoju.

### ZBYTECZNA FATYGA.

— Kelner! Nóż brudny. Proszę oczyścić.

— Poco? Jak pan zacznie jeść i tak się zaraz zamaże.

## Od Wydawnictwa

1. KALENDARZ „CZATY” NA R. 1930 ukaże się w ciągu pierwszego kwartału 1930 r. Celem uregulowania wysokości nakładu prosimy o nadsyłanie zbiorowych zamówień do końca grudnia. Kalendarz na r. 1930 zawierać będzie treść na nowo opracowaną, odmienną od treści kalendarza na r. 1929. W kalendarzu znajdą uwzględnienie, ostatnie rozporządzenia i rozkazy Komendy Straży Granicznej.

KALENDARZ NA R. 1930 będzie niezbędnym podręcznikiem dla każdego olicera i szeregowego.

2) Administracja uprasza o uregulowanie zaległości za r. 1929.

**T R E Ś Ć:** Boże Narodzenie. — O lżejszą służbę dla wysłużonych strażników granicznych. — Z naszych kresów północno-wschodnich. — Polska w roku 1229. — Dzisiejsza Polska. — Higiena życia codziennego. — Droga służbowa, próśby, odwołania i zażalenia. — Z granicy. — Prace delimitacyjne polsko-ukraińskie. — Gwiazdka przemysłnika (odcinek). — Otwarcie pierwszej świetlicy Straży Granicznej. — Z działalności Straży Granicznej. — Z życia Straży Granicznej. — Z Centr. Szkoły Str. Granicznej. — Co słychać? — Likwidacja Spółdzielni. — Pożegnanie. — Zamiana miejsc służbowych. — Odpowiedzi Redakcji. Dział rozrywkowy. — Humor. — Od Wydawnictwa.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41-521

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł, miesięcznie 1,50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Zakłady Wyd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.